

Chojnacki, Jakub

XV Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych - Bukareszt 1980

Notatki Płockie 25/4-105, 3-6

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

XV Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych — Bukareszt 1980

Międzynarodowe Kongresy Historyków posiadają już tradycję 80-letnią. Pierwszy z nich odbył się w 1900 roku w Paryżu. Następne to: Rzym — 1902, Berlin — 1908, Londyn — 1913 (udział wzięło po raz pierwszy ośmiu Polaków), Bruksela — 1923 (ponad 1000 uczestników, w tym po raz pierwszy z krajów pozaeuropejskich: z Japonii i Egiptu). Odtąd kongresy odbywały się co 5 lat: Oslo — 1928, Warszawa — 1933, Zurich — 1938, Paryż — 1950, Rzym — 1955 (ponad 1600 uczestników), Sztokholm — 1960 (też 1600 uczestników), Wiedeń — 1965 (ponad 2500 uczestników), Moskwa — 1970 (3.616 uczestników z 49 krajów), San Francisco — 1975 (pierwszy kongres poza Europą)¹.

Z udziałem 72 delegacji reprezentujących państwa ze wszystkich kontynentów odbył się w dniach od 10 do 17 sierpnia 1980 roku w Bukareszcie XV Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych (Le XV Congres International des Scientes Historiques). W obradach według oficjalnej listy (łącznie z suplementem nr 1) uczestniczyło 2691 osób z 72 krajów)².

A więc: z 9 europejskich krajów socjalistycznych przybyło 1416 osób, z tego: z Rumunii — 776, ZSRR — 124, Bułgarii — 113, NRD — 105, Węgier — 91, Polski — 82, Jugosławii — 67, CSRS — 54 i Albanii 4 osoby. Pozostałe 22 kraje europejskie reprezentowały 785 osób, w tym: Francja — 120, Hiszpania — 99, RFN — 97, Szwecja — 85, Włochy — 67, Anglia — 57, Belgia — 36... Watykan — 13.

Z 11 krajów amerykańskich przybyło 228 osób, w tym: z USA — 144, Kanady — 25, Argentyny — 17, Meksyku — 8, Brazylii — 8, Kuby — 7; 15 krajów azjatyckich reprezentowało 229 osób, w tym z Japonii — 114, Korei Płd. — 26, Turcji — 18, Chin — 14, Izraela — 8. Z 13 krajów afrykańskich przybyło 27 historyków, a z Australii i Nowej Zelandii 6.

Uczestnikami Kongresu byli w zasadzie zawodowi historycy. Społeczny ruch naukowy reprezentowali: autor niniejszego artykułu — prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego oraz mgr Edward Olbromski — przewodniczący Oddziału TNP w Wyszogrodzie. W skład

THE 15th INTERNATIONAL CONGRESS OF HISTORICAL SCIENCES

DAILY BULLETIN

The proceedings of the International Forum of historians opened yesterday

under the high patronage of Romania's President

The Message of President NICOLAE CEAUȘESCU

LADIES AND GENTLEMEN,
DEAR COMRADES,

It gives me pleasure to welcome you, the participants

human society, of the major problems of peace and progress in our epoch are also an issue. Congress agenda. With us side a range of prob-

nable outcome of history be stressed today when continuous development is known to be marked by a series of serious profound problems.

of force, tension in international life is something real. Yet, the problems that confronted this world civil- ized, they have not been

are concentrated at present. In this respect, everything necessary should be done for a good practical and development of the world

delegacji polskiej wchodzili członkowie zwyczajni TNP: prof. dr Henryk Samsonowicz z UW — prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego, doc. dr Stanisław Russocki z UW i doc. dr Jacek Staszewski z Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu, a także członek honorowy prof. dr Aleksander Gieysztor.

Udział naszego Towarzystwa w Kongresie bukareszteńskim nie jest pierwszym. Już przed dziesięć laty dwóch członków TNP uszczęsniczyło w XIII Kongresie w Moskwie (11—20 sierpnia 1970³). Pobyt nasz tam zaznaczył się „odkryciem” w Muzeum Historycznym na placu Czerwonym w Moskwie eksponowanej tam gipsowej kopii (z około 1885 roku) brązowych, katedralnych „Drzwi Płockich” z połowy XII wieku⁴). Nasze badania, opublikowane rozprawy i artykuły spowodowały zmianę dotychczasowego błędnego poglądu („korsuńskie” i „sigtuńskie” wrata) rosyjskich i radzieckich uczonych na temat tego bezcennego zabytku metaloplastyki romańskiej.

Podjęta wówczas inicjatywa wykonania brązowej kopii dla bazyliki katedralnej w Płocku, w wyniku realizacji uchwały Zarządu TNP podjętej w dniu 28 sierpnia 1970 r., zmaterializuje się w 1981 roku. Kopia z brązu, wykonywana przez Pracownię Konserwacji Zabytków w Warszawie zawiśnie w głównym portalu, w którym oryginał znajdował się w latach 1153—1430.

Gospodarze rumuńscy nadali Kongresowi wysoką rangę. Otwarcie obrad oraz ich zakończenie (10 i 17 sierpnia) odbyło się w Wielkiej Sali Pałacu Republiki w obecności najwyższych władz. W pierwszym dniu obrad odczytano posłanie do uczestników — sprawującego patronat nad Kongresem — Prezydenta Rumuńskiej Republiki Socjalistycznej Nicolae Ceausescu. Posłanie podkreślało znaczenie aktywnego działania na rzecz utrwalenia pokoju, eliminację polityki siły w stosunkach między państwami, gwarantowanie każdemu narodowi całkowitej suwerenności i równych praw we współpracy międzynarodowej. Nicolae Ceausescu z zadowoleniem przyjął fakt, że w czasie obrad wielką rangę otrzymały różne elementy współczesnego rozwoju Europy i świata, problemy pokoju i postępu. Według Prezydenta podstawowymi prawami człowieka i narodów są: prawo do życia, prawo do pokoju, prawo do wolności i niezależnej egzystencji. Posłanie podkreśliło także rolę historyków w zbliżaniu między narodami oraz tworzenia pokojowej drogi rozwoju i współpracy na całym globie, przede wszystkim w Europie.

Problemy te podjął w przemówieniu inauguracyjnym obrady dotychczasowy prezydent Międzynarodowego Komitetu Nauk Historycznych (CISH) profesor Karol Dietrich Erdmann z Republiki Federalnej Niemiec. Podnosząc doświadczenia ostatnich kongresów mówił o „ekumenicznej społeczności historyków”. Wysznuł trzy główne zasady, którymi powinni kierować się historycy w swych badaniach:

1) obiektywizm w przedstawianiu faktów 2) uczciwe wyszukiwanie ich różnorodnych przyczyn oraz 3) ich rozumne i krytyczne wartościowanie.

W czasie kongresowych obrad Rumuni starali się wyeksponować własną dawną przeszłość, wykorzystując przede wszystkim odbywające się w roku 1980 obchody 2050-lecia założenia pierwszego scentralizowanego i niepodległego państwa Daków, do którego tradycji zaczęto współcześnie nawiązywać. Zagadnienie to przedstawił w referacie otwierającym obrady profesor Stefan Pascu — przewodniczący Narodowego Komitetu Historyków Rumuńskich. Często wymieniane były nazwiska królów: Burebisty (70-44 p.n.e.) i Decebala (?-106), zasłużonych w dziele zjednoczenia plemion geto — dackich i w walkach z Rzymianami, szczególnie z cesarzem Optimusem Trajanem, który ostatecznie podbił Dację wcielając ją jako prowincję do imperium rzymskiego.

Obrady Kongresu koncentrowały się na t.zw. wielkich tematach merytorycznych, stanowiących zainteresowanie wszystkich historyków. Oto one: 1) Europa Wschodnia — teren przenikania cywilizacji 2) Problem pokoju na przestrzeni dziejów 3) Państwa federacyjne i pluralistyczne 4) Kobieta w społeczeństwie.

Omawiano także cztery tematy metodologiczne:

1) Język historyka 2) Nauczanie historii w szkole średniej 3) Problemy historii ustnej 4) Demografia, ekologia, epidemie.

Dwa pierwsze dni kongresu poświęcono na posiedzenie w międzynarodowych komisjach specjalistycznych, których było 29. Dla przykładu: Międzynarodowa Komisja Studiów Sławiastycznych (przewodniczącym tej Komisji wybrano prof. Juliusza Bardacha), Międzynarodowe Stowarzyszenie Historii Gospodarczej, Międzynarodowa Komisja Morska, Międzynarodowa Komisja Historii Wojskowości, Stowarzyszenie Historyków Afrykańskich, Międzynarodowa Komisja Dziejów Miast, Międzynarodowa Komisja Historii Uniwersytetów, Międzynarodowa Komisja Bibliografii, Międzynarodowa Komisja Historii Porównawczej Kościołów, Międzynarodowa Komisja Dziejów Dyplomacji, Międzynarodowa Komisja Dziejów Prasy, Międzynarodowa Komisja Historiografii⁶). Przewodniczący delegacji polskiej prof. dr Stefan Kieniewicz na temat Kongresu pisze: ⁷)

„...Pamiętać trzeba, że nasi koledzy w spotkaniach międzynarodowych mają do pokonania większe przeszkody w porównaniu do Francuzów, Anglosasów, Niemców czy Rosjan, odzywających się we własnym języku. Nasze wystąpienia rzadko kiedy bywają tak swobodne i błyskotliwe jak niektórych Europejczyków zachodnich. Tym bardziej trzeba podkreślić — że wystąpienia te spotykały się dość często z uznaniem — zarówno naszych bliźszych, jak i dalszych sąsiadów. Mocną pozycję światową historiografia polska zawdzięcza mię-

dzy innymi tej okoliczności, że traktowani jesteśmy na Zachodzie jako marksiści, z którymi jednak daje się nawiązać rzeczową dyskusję na wysokim, a co najmniej poprawnym poziomie. Polska produkcja historyczna dociera na Zachodzie do niewielkich tylko grup uczonych parających się slawistyką. Natomiast sporo naszych badaczy drukuje artykuły za granicą, a więcej jeszcze jeździ po świecie z odczytami i wykładami, nawiązując użyteczne znajomości. Prof. Aleksander Gieysztor, od lat piętnastu członek zarządu CISH, od pięciu lat wiceprezes, został obecnie, właśnie w Bukareszcie obrany prezydentem tej organizacji na następną pięcioletnią kadencję. Jest to niewątpliwie wyróżnienie polskiej szkoły historycznej, ale też wyraz uznania osobistych zasług organizacyjnych prof. Gieyszтора, który potrafił zapewnić delegacji polskiej na XV Kongresie dogodne pozycje wyjściowe.

W grupie „wielkich tematów” na Kongresie tym były do obsadzenia 132 stanowiska referentów, koreferentów i ekspertów; w sekcjach chronologicznych (starożytność, średniowiecze, historia nowożytna i historia współczesna) przewidywano łącznie 84 referaty. Na tę liczbę historykom polskim przyznano: jedno stanowisko głównego referenta, jedno — koreferenta, trzy stanowiska ekspertów i cztery referaty w sekcjach chronologicznych. Zważywszy, że o te miejsca ubiegało się ponad 40 krajów, przyznać należy, że zostaliśmy uprzywilejowani. Ale też nasi delegaci na ogół bardzo dobrze wywiązali się ze zleconych im obowiązków. W szczególności dużym sukcesem okazał się referat Juliusza Bardacha i Huberta Izdebskiego w wielkim temacie „Państwa federacyjne i pluralistyczne”. Z różnych stron dały się słyszeć głosy, że nie było dotąd w literaturze światowej opracowania, które by na kilkudziesięciu stronach umiało dać równie udaną syntezę tak złożonego zjawiska, występującego pod tylu postaciami na przestrzeni wieków, od antyku po nasze dni. Prezentacja tego referatu na kongresie wypadła też bardzo udanie równie jak odpowiedź głównego referenta po całodzienniej niekiedy zaciętej dyskusji. Ciekawie także przedstawił się prof. Stanisław Piekarczyk jako jeden z koreferentów w metodologicznym temacie: Język historyka. O referatach Józefa Wolskiego w sekcji starożytnej i Mariana Biskupa w średniowiecznej — doszły mnie również najpochlebniejsze głosy. Zwłaszcza jednak należy podkreślić aktywny udział Polaków w owych „małych komisjach”, skupiających jak już wspomniałem, najściślej fachowe grupy dyskusyjne. Czynnymi byli Polacy w blisko dwudziestu spośród owych ciał, zaś w wielu z nich objęli stanowiska członków zarządu, przewodniczących lub wiceprzewodniczących. Zjawiska te sygnalizują nie dla próżnej narodowej chwały, ale dla zaznaczenia, że kraj nasz wyrobił sobie poczesne miejsce w takiej właśnie dyscyplinie, która u nas w domu ani nie cieszy się szczególnym rozgłosem, ani znaczniejszym materialnym poparciem...

W porównaniu do kilku poprzednich zjazdów, które mogłem obserwować, niniejszy XV Kongres rumuński został naprawdę dobrze zorganizowany. Trzy grube tomy referatów, w sumie blisko 2.000 stron, zostały w porę ogłoszone drukiem i rozdane uczestnikom. Każdy z nas też otrzymał listę 2.691 uczestników z ich adresami i numerem bieżącym, pod którym mógł przekazywać komu tylko zechciał, bieżącą korespondencję. W ciągu tygodnia ukazywała się gazetka kongresowa, która informowała w języku francuskim i angielskim o wszystkim, co się zdarzyło na zjeździe poprzedniego dnia. Obrady toczyły się w czterech różnych miejscach położonych w śródmieściu, w pobliżu głównych hoteli, w zasięgu 5—15 minut spacerem. Na głównych posiedzeniach funkcjonowało słuchawkowe tłumaczenie przemówień w pięciu językach...

Żyjemy w czasie napięć politycznych, które znajdowały też wyraz w obradach kongresowych. Akcenty polemiczne pod adresem przeciwników ideologicznych krzyżowały się w toku dyskusji — nie dotykając bezpośrednio nas, Polaków. Referenci i przewodniczący starali się zażegnwać te incydenty, sprowadzając je do ram naukowej wymiany poglądów. Polityczne kierownictwo rumuńskie w swej propagandzie wewnątrzno-krajowej wykorzystywało kongres dla ukazania wielkiej dziejowej misji własnego narodu. Na terenie samego zjazdu unikano jednakże przejawów.

Prof. Gieysztor zaprezentował się kongresowi jako nowy prezydent w ostatnim dniu obrad, wygłaszając kunsztowną przemowę, w której nie zabrakło cytatów z Cocteau i Sartre'a. Tegoż dnia po południu na walnym zgromadzeniu CISH zapadła uchwała o miejscu obrad następnego kongresu w 1985 roku. Zostały zgłoszone dwie oferty: Republiki Federalnej Niemiec oraz Wenezueli, 38 głosami przeciw 13 opowiedzieliśmy się za RFN. Prawdopodobnie w grę wchodzić będzie Hamburg”.

Przywiezione przez delegację polską do Bukaresztu specjalnie opracowane wydawnictwa jak: Księga Kongresowa, specjalny zeszyt „Acta Poloniae Historica” czy prace Wojskowego Instytutu Historycznego były wydawnictwami nader poszukiwanymi przez kongresowiczów.

Delegacja Towarzystwa Naukowego Płockiego wykorzystwała okazję do przeprowadzenia w Bukareszcie szeregu rozmów na tematy nas interesujące. Rozmowy te — w których brał udział i dr Kajetan Dobrosielski z Sierpca, przeprowadzono z prof. dr. Henrykiem Samsowniczem — dyrektorem Instytutu Historycznego UW, prezesem Polskiego Towarzystwa Historycznego, prof. dr. Marianem Biskupem — z Instytutu Historii PAN, sekretarzem generalnym Towarzystwa Naukowego w Toruniu, jednym z referentów kongresu, z profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego: prof. dr. Władysławem A. Serczykiem — prorektorem i prof. dr. Antonim Podrazą, jak również z prof. dr. Czesławem Madajczykiem — dyrektorem In-



Scinteia



ORGAN AL COMITETULUI CENTRAL AL PARTIDULUI COMUNIST ROMÂN

Anul XLIX Nr. 11610

Duminică 10 august 1980

6 PAGINI — 30 BANI



ZIUA MINERULUI
MAI MULT CĂRBUNE,
MAI MULTE MINEREURI

pentru dezvoltarea bazei energetice și de materii prime u țării

SUB INALȚUL PATRONAJ AL PREȘEDINTELUI
ROMÂNIEI SOCIALISTE, TOVĂRĂȘUL NICOLAE CEAUȘESCU
Astăzi, la București, își începe
lucrările Congresul internațional
de științe istorice

...andul și în domeniul științelor istorice și științelor umanitare, în special în domeniul științelor istorice, științelor umanitare și științelor sociale. În acest context, congresul internațional de științe istorice reprezintă o oportunitate deosebită de a stabili contacte și de a schimba experiențe între reprezentanții diferitelor țări și culturi.

...și științelor sociale. În acest context, congresul internațional de științe istorice reprezintă o oportunitate deosebită de a stabili contacte și de a schimba experiențe între reprezentanții diferitelor țări și culturi.

...și științelor sociale. În acest context, congresul internațional de științe istorice reprezintă o oportunitate deosebită de a stabili contacte și de a schimba experiențe între reprezentanții diferitelor țări și culturi.



stytutu Historii PAN i jego zastępcą prof. dr Januszem Tazbirem.

Autor biorący udział m.in. w posiedzeniu Międzynarodowej Komisji Historii Wojskowości nawiązał kontakt z delegatami z Wojskowego Instytutu Historycznego.

Rozmowy przeprowadziłem m.in. z jego komendantem gen. Rudolfem Dżipanowem oraz pułkownikami Eugeniuszem Kozłowskim i Leszkiem Grotem. Dotyczyły one włączenia Instytutu w sprawy budowy w Płocku pomnika największego wojownika z rodu Piastów — Bolesława III Krzywoustego (1085—1138). Jak wiadomo, inicjatywa Zarządu Towarzystwa Naukowego Płockiego zmierza do jego odsłonięcia w 900-lecie urodzin Krzywoustego, tj. 20 sierpnia 1985 roku.

W Centralnym Muzeum Wojskowym w Bukareszcie zwraca uwagę ciekawy eksponat: dzieło z około połowy XVI wieku Conrada Hassa (1529—1569), — prekursora techniki raketowej. W nauce polskiej powszechnie przyjmowano, że jej prekursorem był Polak, oficer artylerii królewskiej Kazimierz Siemienowicz (ok. 1600—1651), a jego książka wydrukowana w języku łacińskim w Amsterdamie w 1650 roku⁸⁾, znajdująca się w zbiorach Biblioteki im. Zielińskich TNP uchodziła za pierwszą w świecie drukowaną książkę o raketach. Dyrektor Muzeum gen.-major Antip Konstantin zobligował się — na moją prośbę — do nadania nam zdjęć oraz bliższych danych o eksponacie i jego autorze.

PRZYPISY:

- 1) Maria Bogucka: Historycy wobec historii. „Kultura” Nr 36 z 7.IX.1980.
- 2) Wyliczono na podstawie oficjalnego dokumentu kongresowego: „Liste des Participants” łącznie z suplementem nr 1. Bukareszt 1980.
- 3) Stanisław Kostanecki: Z pobytu płoczan na XIII Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych w Moskwie. „Notatki Płockie” 1970, nr 4/58, s. 9—14.
- 4) Jakub Chojnacki: W sprawie katedralnych „Drzwi Płockich” z połowy XII w. w Nowogrodzie Wielkim. „Notatki Płockie” 1970, nr 4/58, s. 3—8.
- 5) Andrzej Poppe: O dacie wykonania Drzwi Płockich w warsztacie magdeburskim. „Notatki Płockie” 1977, nr 2/90, s. 25—30.
- 6) Komitet Organizacyjny Kongresu: Program zawierający wylczenie wszystkich komisji (zespołów) obradujących w dniu 11 i 12 sierpnia.
- 7) Stefan Kieniewicz: Klio w Bukareszcie. „Tygodnik Powszechny” nr 35 z 31.VIII.1980.
- 8) Kazimierz Siemienowicz: Artis Magnae Artilleriae — Pars Prima, Amsterdam 1650 (w Bibliotece im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego — dział starodruków).